

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświętych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Tak Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 8.

Sroda, 12 stycznia.

1859.

Poznań, 11 stycznia. Z powiatu bukowskiego odebraliśmy ciekawy i dość ważny rozbiór kwestyi tyżającej się tegorocznego targu na wełnę, a mianowicie procedury przy obrachunku nowego centnara, i porównaniu z wagą dawniejszą. Zwracając uwagę producentów wełny na ten przedmiot, podajemy tu całości słuszne spostrzeżenia autora.

Otwierają się, pisze on, dla gospodarzy widoki, że znaczny niedobór, jakiego doznają w tym roku z powodu złego żniwa, w części przynajmniej podniesioną ceną wełny pokryty zostanie. Wszystkie wiadomości handlowe zgadzają się na to, że ruch w tym artykule nadzwyczaj jest ożywiony. Jaki jest do tego powód, dobrze niewiadomo. Jedni przypisują go potrzebie wynikającej z coraz bardziej szerzącego się bytku, inni widzą w tym spekulacją opartą na traktatach chińskich. Producentowi mniej o to pytać, dość wiedzieć że od kilku tygodni wielu kupców rajowych i komisantów prowincyjną objężdza, i że wiele już kontraktów zawartych zostało. Ceny jakie otąd płacono są około 10 tal. wyżej nad cenę jarmarczną przeszłoroczną; miejscami nawet dano znaczne wyżej, zwłaszcza tam, gdzie dla podniesienia ceny awano korzystniejsze kupującemu warunki. Sposób jaki da się wytłomaczyć tam, gdzie dla przedzących chodzi o utrzymanie owczarni w wysokiej reputacyi, lecz gdzie podobnego powodu nie ma, jest w gloriolką tém śmieszniejszą, że zawsze drogo kupioną. W tym roku zmiana dawnego na nowy centnar służy często za pretext do podobnych kontraktów. Kupujący zwykle umówiwszy cenę występuje z propozycją, aby 103 funty rachowano na centnar, rozumie się oprócz tary, gdyż, jak utrzymuje, centnar dawny zawiera w sobie 103 funty dzisiejsze. Wielu producentów przystało, jak słyhać, nieostrożnie na ten warunek. Pomijamy to, że centnar dawniejszy nie zawiera 103 funtów dzisiejszych, ale tylko 102 funty 26 łutów, pomijamy że ponieważ wszystkie rachunki urzędowe są wystawione na centnar owy, to jest na mający 100 funtów, każda przedaży a powód do długich obrachunków, przez co korzyść rzeczywistego systemu ginie; pomijamy że wszystkie ułamki i okruchy, jak to z doświadczenia wiemy, zawsze na korzyść kupującego odpadają, ale na co wrócić uwagę musimy, to że zwyczaj taki raz wprowadzony, trudno się da wykorzystać, a rzeczywiście nie małe w skutkach swoich dla producentów przyniesie straty. Wszelkie wiadomości handlowe, wszelkie korespondencye kupieckie, podług których kupujący się kierują, mówić będą zawsze o nowym centnarze, a podług jego ceny ofiarowaną będzie cena producentowi. Konkurencja mało tu pomoże. Producent sam czerpiący wiadomości swoje z pism publicznych będzie także podług nowego centnara formułował żądanie swoje. Ta okoliczność, że wiadomości podług których się kieruje, mówią o nowym centnarze, a od niego dawnego centnara żądają, pójdzie im niepomieć. Centnar pójdzie za centnar, a w rzeczywistości sprzedający da kupującemu na każdym centnarze trzy funty w targ. Mamy analogią blisko przed sobą. Pamiętamy wszyscy te czasy, kiedy się lic za brak czyli ausszus nie dawało. Kupujący płacił za wełnę taką, jaką widział. Dzisiaj daje sprzedający 10% wełny za pół ceny, chociaż tej ilości ausszus nie ma, a wartość jego jest zwykle 2/3. Kupujący sprzedając dalej wełnę kupcowi lub fabrykantowi, tego warunku nie zna, a ausszus, tyle ile go się znajduje, osobno sprzedaje. Już w pobliskim sąsiedztwie warunek ten 10% nie jest ogólny, a wielu producentów zaczyna jarmark wrocławski od tego, że ausszus osobno sprzedaje. U nas tym czasem jest prawie niepodobniestwem rzucić się z tego warunku. Od wprowadzenia podobnego zwyczaju, i przedawania na centnar po 103 funty, powinni się producenci bronić, co tém łatwiej im być powinno, że mają słuszność i prawość po sobie. Kupujący żądając 103 funty za centnar, nie na usprawiedliwienie tego żądania przytoczyć nie może. Słyszeliśmy w tej materii dowcipną przy targu rozprawę. Kupujący żądał 103 funty. Na co sprzedający odpowiadał, że takiego centnara nie zna, że taki wcale nie egzystuje. Prawda, rzecz kupujący, ale to jest uzansa naszego domu. To co inego, odpowie sprzedający, ale

uprzędam pana, że uzansa mojego domu jest brać 33 sgr. na talara. Niechaj nikt nie mówi, że to o bagatele chodzi. Przy cenie zwyczajnej średniej wełny, chodzi około o 2 talary na centnarze. Lecz chociażby i o mniej chodziło, to małemi korzyściami lub stratami pogardzać się nie godzi. Widzimy jak kupujący obstają u nas za miarą wiertelową, dla tego, że przy redukcji daje mały ułamek w korzyści. W końcu zwrócimy jeszcze na jeden punkt uwagę szanownego producenta. Przyjętym jest prawie powszechnie, że na tarę daje się 4 funty od centnara. Otóż nowy centnar jest mniejszy od dawnego, a funt jest większy. Jeżeli więc ten sam co dawniej stosunek zachować chcemy, nie wiele więcej nad 3 1/2 funta od centnara rachować należy.

JKW. Książę Rejent nadać w imieniu N. Pana rendantowi kasy górniczej w Eisleben Karolowi Krausemu, i rendantowi kasy urzędu solnego w Duerrenberg Karolowi Boettgerowi, tytuł radców obrachunkowych.

Berlin, 9 stycznia. Pomiędzy Francją i Rosją toczy obecnie nader żywa korespondencya depeszowa. Dzisiaj pospieszał znów adjutant przyboczny cesarza Aleksandra przez miasto tutejsze do Paryża.

Z poruczenia ministerstwa spraw duchownych wychodzi od 1 b. m. dziennik dotyczący zarządu zakładów naukowych w Prusiech. Jest to organ wyłączenie urzędowy, który podawać będzie wszelkie odnośne rozporządzenia wydawane przez rząd jako też przez władze prowincjonalne.

KORLESTWO POLSKIE.

Wychodzące w Paryżu Wiadomości Polskie zamieszczają następujące ciekawe korespondencye z Wołynia i z Ukrainy z połowy grudnia, o pracach komitetów włościańskich na Rusi:

Z Wołynia. Jeżeli historia nasza zajmie się kiedy wyświeceniem faktów towarzyszących obecnej reformie włościańskiej, to smutno będzie znaleźć się na liście obywateli wołyńskich. Ze wszystkich gubernii potrzeba przekształcenia stosunków jest najpilniejsza na Wołyniu, i tam też właśnie idzie ta reforma najparciej. Nie przypuszczałem nigdy, aby tyle było w naszym gronie obywatelskim egoizmu i ślepoty. Wszyscy między nami, co wyrosli i dojrzeli przy stoliku od kart i na jarmarkach, co się niczego nie uczyli i nic nie czytają, których nawykniecie do zabawy i rozpusty uczyniło niezdolnymi do pracy, ci wszyscy stanęli w gwałtownej opozycyi przeciw reformie włościańskiej. A okazała się ich tak przeważna liczba, że zagłuszyli drobny poczet świątliwych i roztropnych, na których czele stanęli ks. Sanguszko i p. Kraszewski. Kiedy o pracach innych komitetów dochodzą nas ciągle wiadomości, i wszędzie w towarzystwach toczą się rozprawy i scierają zdania, nasz komitet zytomirski okrył się tajemnicą: milczą deputaci, rzekłbyś, że konspirują jakby łeb skrócić reformie. W Kijowie darowano chaty, u nas tego nie robią; bo też takich wybrano deputatów, że choćby chcieli dla oka i dla reskryptu wprowadzić jakieś zwolnienie, wiedzieć nie będą jak się wziąć do tego. Więc indemnizacyą za sadyby po ekonomsku obliczają, pańszczyznę zamieniają na czynsz, ale czynsz znowu obracają w przymusową pańszczyznę, słowem bez przymusowej dla chłopów pracy nie rozumieją jakby ostać się mogli. Ach, jakto niewola i despotyzm ogłupiają ludzi! Myśmy chłopów w ciemnocie utrzymali, nam zato Moskal widciera wszystkie potrzeby i instynkta szlachetniejsze. Niechno marszałek wybierze się u nas do guberskiego miasta; z góry musi dać słowo swoim powietnikom, że od wszelkich składek będzie ich ochraniał. „Ante omnia, na podatki nie zezwalać“ była zwyczajna instrukcyja naszych dawnych posłów ziemskich; nie odrodziliśmy się od nich w tym względzie. Obiega tu po rękach wierszyk, który nas trafnie charakteryzuje; posyłam z niego kilka zwrotek. „Narodził się zły Antychryst! Stawni nasi poprzednicy, Na sam widok obietnicy, Związali się w Targowicy, Woląc stracić

swą ojczyznę, Niż poddaństwo i pańszczyznę. Narodził się zły Antychryst! Ukraino, kraju zyzny, Cóż ty poczniesz bez pańszczyzny? Jak ty zwykniesz do golizny? Bez pańszczyzny i bez bata, Wszak to istny koniec świata, itd.“

Oto jest korespondencya z Ukrainy: W skutek odezw ks. Wasilczykowa, komitet nasz ma skończyć swe czynności w naznaczonym terminie, to jest w końcu bieżącego miesiąca. Już pisałem podobno, że właściciele ziemscy, według uchwalonych zdań komitetu, darują włościanom swobodę osobistą, darowali im również chaty, a ziemię jak pod sadybę zostającą, tak również zagonową, ocenili po 102 rubli srb. za każdą dziesięcinę (dwie morgi), zabezpieczając sobie od niej piątą roczny procent. Co do ilości ziemi, zgodzili się oznaczyć takową po cztery dziesięciny na każdy numer. Z tego wypadu, iż jeśli będziesz miał np. 100 dziesięcin, które w dzierżawę swoim włościanom oddajesz, to stosując do niej powyższą opłatę, przyniosą ci one 500 rsr. rocznego dochodu, które według umowy, będziesz mógł odebrać ryczałtem w gotówce czy robocizną. A ponieważ przyjęto za normę oceniać każdy dzień roboczy po 25 kop. sr. (50 groszy), więc wypadu, iż z każdego włościańskiego numeru, będziesz miał na rok takich dni osmdziesiąt. Widzicie więc z tego postanowienia, iż komitet kijowski zachował nienaruszonem prawo własności do ziemi, a dał włościanom bardzo dogodne warunki korzystania z tej ziemi, uwolnił ich z poddaństwa i nie chciał nawet posłużyć się owym dwunastoletnim terminem, który był naznaczony do ułatwienia, tam gdzieby tego była potrzeba. Ale czy zatwierdzi to komitet centralny? czy zatwierdzi główny petersburski? To jednak jest pewna, że projekt kijowskiego komitetu uważają tu za rozsądnie pomysły, spodziewają się, że jeśliby był zatwierdzony, trafiłby lepiej do przekonania i nadziei chłopów, niż owe zawile ustawy z przechodowym dwunastoletnim stanem, których włościanin dziś nie rozumie, a później nie zniesie. W stosunku do odbywanej dziś pańszczyzny, według inwentarzy bibikowskich, widzicie, że zmniejszono ją prawie o połowę. Pierwszy gospodarz, który posiada u nas trzy dziesięciny ornęj ziemi i sadybę, odrabia teraz sto dni męzkich i pięćdziesiąt żeńskich, nadto dwanaście zgonnych z duszy, za które bierze płacę, i ośm szarwarkowych. Dziś wszystko to zredukuje się do dni osmdziesięciu. W południowych powiatach gubernii kijowskiej, gdzie czarnoziem urodzajny i fabrykacya cukru jest rozwinięta, obywatel daleko więcej może wziąć dochodu z tej ziemi którą oddaje włościaninowi, niż weźmie pańszczyznę lub pięcioprocentowym czynszem. U nas, dziesięcina zasiana pszenicą, przy średnich cenach i średnim urodzaju, daje dziś około 25 rsr. czystego dochodu, a zasadzona burakami, daje 50 rsr. Dochód z posiewów jarzynnych daleko jest mniejszy, ale w przecięciu nigdy nie spadnie niżej 15 rubli srebrnych.

ROSYA.

Duch postępu i reorganizacyi przeniknął, można by powiedzieć, wszystkie stosunki w Rosyi i wszędzie domaga się zwaleni dawnego porządku, a zaprowadzenia ulepszeń.

Piszą w tej mierze do dziennika Nord z Petersburga pod dniem 26 grudnia, że wielu domaga się obecnie zniesienia zakładów pedagogicznych męskich, czyli tak zwanych szkół normalnych wyższych, jako zakładów bez najmniejszego użytku. Na miejsce tychże proponują dołączyć do każdego uniwersytetu fakultet pedagogiczny, któryby daleko lepiej odpowiadał celowi, a nie tyle kosztował, jak owe instytuta. W obronie instytutów występuje jakiś J. Pawłow z Petersburga, dowodząc, naszym zdaniem nie bardzo dobitnie i słusznie, że instytuta pedagogiczne odpowiadają zupełnie swemu zadaniu.

Nie zapomniano także o zreformowaniu zakładów, w których się kształcą młodzież płci żeńskiej. — Popęd i początek dała do tego sama cesarzowa dziesięć lat przed dwoma laty, zakładając pensyonat w Petersburgu, zwany Atenem. Zakład ten wszakże dostępnym był tylko zamożnej klasie; opatrzony bowiem w najlepszych profesorów i w wszelkie najlepsze

środku kształcenia, wymaga wysokiej opłaty szkolnej. Chciała cesarzowa zapobiedz tej niedogodności, dla tego wiele innych jeszcze ufundowała zakładów, dostępnych i mniej zamożnej klasie ludu. Przy otwarciu jednego z podobnych zakładów pod nazwą Kolumna sama była obecna i w te do przełożonej przemówiła słowa:

„Spodziewam się, że usprawiedliwisz pani zaufanie, z jakim ci oddano ważną tę posadę. Powierzam ci tę młodzież. Wychowaj ją religijnie i moralnie. Nie daj się powodować względami pochodzenia co do swych uczennic i nie zapominaj nigdy, że nie ród wysoki, lecz wychowanie i wykształcenie stanowią jedyne i prawdziwe szlachectwo, jedyne trwałe przywileje.“

Najważniejszą rzeczą pod względem reformy w kształceniu młodzieży żeńskiej jest ta okoliczność, iż za wpływem samej cesarzowej zarzucono po wszystkich instytucjach, rządowych czy nie rządowych, dawniejszy system odosobnienia. Wiadomo bowiem, że panienki oddane do pensyonatów, wskazane były jakoby na klauzurę zakonną i że tylko dwa razy do roku wolno im się było widywać z rodzicami i krewnymi. Zdaniem cesarzowej młodzież żeńska wszystkich klas narodu nigdzie lepiej kształcić się nie może, jak na łonie rodziny.

Petersburg 28go grudnia. Zdrowie cesarzowej matki o tyle się już polepszyło, że biuletyny dotyczące się stanu jej zdrowia przestały wychodzić. Godną jest wzmianki rzeczą, że cesarz Francuzów dowiadywał się telegrafem w wyrazach nader zobowiązujących o zdrowiu cesarzowej, co rodzinie cesarskiej nader miłe sprawiło wrażenie.

Z powodu ukończenia pracy nad projektami do usamowolnienia włościan dali członkowie komitetu owego na dniu 21 grudnia wielki obiad p. Ignacyewowi, jeneralnemu komendantowi stolicy, na sali zgromadzeń szlachty, znajdującej się przy placu, na którym stoi pałac W. księcia Michała. Na obiedzie danym nawzajem przez Ignacyewa u siebie dla członków komitetu miał się tenże między innymi z tym życzeniem odezwać, iżby szlachta zawsze działała jednomyślnie wraz z reprezentantami rządu w rzeczach dotyczących się ulepszeń w państwie.

Przed niedawnym czasem podali byli niektórzy właściciele kopalni żelaza w Uralu do rządu prośbę, w której się domagają upoważnienia do zajęcia się polepszeniem losu robotników czyli chłopów w tychże kopalniach zostających. Właściciele kopalni Permskich, niezadowoleni o tym kroku przez podających ów adres, wyrazili z tego powodu swe ubolewanie w czasopiśmie „Donosiciel ekonomiczny“, gdyżby byli się chętnie przyłączyli i ze swjej strony do owej petycji. Wedle ich mniemania brak jedności i wspólnego działania ze względu na pierwsze kroki, dotyczące się polepszenia losu klasy najniższej ludu, musi koniecznie opóźnić dzieło owej reorganizacji. Artykuł ten w wzmiankowanym czasopiśmie wywołał odpowiedź usprawiedliwiającą posiadzcicieli kopalń uralskich, z czego powstała zacięta polemika między obydwoma wzmiankowanymi stronami. Swoboda panująca obecnie w Rosji pod względem objawiania osobistych zdań i złagodzenie cenzury przyczynia się niezmiernie do ruchu nadzwyczajnego w dziennikarstwie rosyjskim.

Wspomniony „Donosiciel ekonomiczny“ zamieścił sprostowanie i skarcenie pogłoski względem szkody wyrządzonej skarbowi przez nadliczenie długości drogi żelaznej z Petersburga do Moskwy. Nadliczenie 38 wiorst owej drogi ma być czystym zmyśleniem. P. Doktorow zrywa tam potwarców, aby zechcieli spojrzeć na mapę, z której się mogą przekonać, że Petersburg leży pod 59° 57' szerokości północnej, a pod 47° 58' długości zachodniej; podczas gdy Moskwa położona jest pod 55° 45' szerokości północnej, a 55° 14' długości; z czego wypada, że lubo długość rzeczywista kolei tej wynosi 604 wiorst, długość matematyczna, czyli w linii prostej wzięta, wynosi nieco więcej jak 595 wiorst.

Książę Wasil Dołgoruki po uciążliwej chorobie od trzech dni dogorywa. Śmierć jego pograży w żałobie wiele najznakomitszych rodzin w Rosji, złączonych pokrewieństwem z Dołgorukami, mianowicie Naryszkinów i Sołtykowów. Książę liczy obecnie 72 lata.

Komitet jeneralny zajęty jest obecnie w ministerstwie finansów reformą procedury celnj w państwie, która wedle doniesień dzienników ma być uproszczoną o wiele i ulepszoną.

Dzienniki donosiły niedawno o przyjaznych stosunkach, zawiązanych między Rosją a hanem Bucharyją; han wyprawił ku potwierdzeniu swego przyjaznego usposobienia wiele znacznych i kosztownych bardzo darów dla cesarza Aleksandra. Pomiedzy darami temi ma się także znajdować słoń nadzwyczajnej wielkości i szczególnych przymiotów. Słoń

ten będący już w drodze, zawitać dopiero zdoła z wiosną na miejsce przeznaczenia.

GALICJA.

Kraków, 8 stycznia. Pod tą datą, pisze Czas o zamknięciu wystawy starożytności co następuje: Z dniem dzisiejszym zamknięta została tutejsza wystawa starożytności. Zamknięcie to nie odbyło się w formie uroczystej, przy zebraniu się wydziału archeologii i sztuk pięknych, przy mowach do okoliczności stosownych. Pamięć wszelako tej wystawy pozostała na długo, a wpływ jej i skutki lubo się nie dadzą wykazać dokładnie ani z rachunków kasowych, ani z katalogów krytycznych przysposobionych już podobno do druku, ani ze sprawozdań, ani ze spisu robót artystycznych, do których wystawa dała wzór lub przynajmniej popęd, to przecież wpływy te i skutki przejdą w życie. Wystawa nauczyła wiele, a choćby nie więcej nad to, iż przeszłość należy szanować, to i tak już położyłaby ona niemało zasługi. Ruch umysłowy tą wystawą obudzony, może nie zaraz wyda owoce; ale nie omieszka odbić się zapewne wcześniej lub później. Oprócz tutejszych mieszkańców, tysiące innych ze stron nawet najdalszych przybywało tu oglądać ten bogaty zbiór, na który składały się korporacje duchowne i świeckie i prywatni posiadacze zabytków. W imieniu publiczności składamy im tu podziękowanie, zanim to od siebie komisya wystawy uczyni. Ależ samj komisyi któż podziękuje za trudy, prace, czas poświęcony, koszta i odpowiedzialności? Znajdą oni to podziękowanie w wewnętrznym zadowoleniu, iż dopełnili święcie przyjętego na siebie obowiązku i nie szczędzili ofiar dla dobra publicznego.

FRANCYA.

Paryż, 8 stycznia. Nota Monitora, o której wczoraj wspomnieliśmy, brzmi dosłownie: „Od dni kilku opinia publiczna wzruszona jest przez pogłoski siejące niepokój, którym położyć koniec rząd za obowiązek swój uważa, oświadczając, że nic zgoła w naszych stosunkach dyplomatycznych nie uprawnia do obaw, które takowe pogłoski wzbudzać sobie zamierzają.“ Zgodnie z tym oświadczeniem Monitora większa część półurzędowych dzienników stara się dzisiaj uspokoić opinią publiczną rozmaitemi wywodami i przedstawieniami, że nie należy się lękać wojny, że żadna z obecnych kwestyi między Austrią a Francją wiszących nie zdoła istotnego rozstrzygnięcia wywołać, iak to już cesarz podobno bankierowi Peireirze zaręczył, mówiąc, „że między mocarstwami zdarzają się czasami nieuchronne harce, które jednak od wojny przepaść dzieli.“ Giełda była wprawdzie jeszcze bardzo niespokojna, ale już w lepszym nieco humorze; zaczynano wieści uspokajające chętniej przyjmować; i tak mówiono, że się kilku marszałków oświadczyło wręcz przeciw wojnie w danych obecnie stosunkach, i że mowa od tronu króla sardyńskiego będzie, jeśli nie wręcz za pokojem, to przynajmniej tak zręczną, że niczego na szwanek nie wystawi; wreszcie pan Hübner podobno zaproszony na polowanie do Fontainebleau. Tymczasem nie zbywało także na doniesieniach i pogłoskach straszających, i więcej niż pewno, że dotychczas jeszcze szale losów europejskich wazą się na dwie strony. Zaręczają, że chociaż cesarz nie pragnie wojny, żąda przynajmniej rewizyi traktatów z roku 1815. Austrya nie wypełniła warunków paryskiej ugody dotyczących się Włoch, i lekceważyła życzenia Francji w tym względzie objawione w czasie konferencji paryskich; z tego powodu kilka mocarstw zrobiło podobno przedstawienia dworowi wiedeńskiemu z żądaniem oddalenia od rządu ministra spraw zewn. Buol Schauenstein, którego postępowanie od dawna tak Rosji jako i Francji w wysokim stopniu jest niemiłe. Cesarz Franciszek Józef odpłacając się za wyrazy cesarza Napoleona do barona Hübnera, odezwał się na urzędowym wieczorku 4 t. m. do posła francuzkiego w tych słowach: „powiedz pan swemu monarsze, że wdzięcznie przyjmuję zaręczenie jego osobistych uczuć względem mnie, i że konieczności polityczne nigdy nie zdołają z mej strony wstrzymać odwetu tego współczucia.“ Nie mało także rozdrażniło oświadczenie Austrii, że gotową jest na żądanie tureckiego komendanta w Belgradzie posłać wojsko do Serbii, chociaż stanowczym zdaniem jest wielkich mocarstw, że mięszać się do spraw serbskich nie należy. Mówią jeszcze dzisiaj o założeniu wielkiego obozu pod Tulonem, zwłaszcza, że 30,000 Austryaków niewątpliwie dąży do Lombardyi na Lublanę, również domagał się cesarz od magistratu marsylijskiego, żeby niechybnie koleją żelazną z Marsylii do Tulonu z początkiem wiosny ukończono. W Tulonie nakazano niebawem zbroić dwie nowe parowe fregaty i przysposobić dziesięć innych statków wojennych; w Seyne budują pospiesznie osiem kanonierskich szalup podług całkiem nowego systemu i w ogóle w południowych portach i arsenalach ruch nadzwyczajny;

ślychać wreszcie, że jenerał inżynierzy Niel niebawem wyjedzie z ważnym posłannictwem do dworów niemieckich, lękają się bowiem ścisłego połączenia Prus z Austrią, co, jak mówią, wysłanie hrab. Pourtalisa z Berlina do Wiednia prawdopodobnym czyni. Senat i ciało prawodawcze powołane są na dzień 7 lutego. — Obiega ważna bardzo i dość pewna pogłoska o zaręczynach księcia Napoleona z księżniczką Klotyldą, córką króla sardyńskiego. — Postanowienie urządzenie powszechnj wystawy rolniczej w Paryżu w roku 1860. — Liczą, że członków opozycyi w ciałach prawodawczj będzie tego roku około 65. — Jenerał Bonaventura Baez, prezydent rzeczypospolitej dominikańskiej, bawi obecnie w Paryżu. — Towarzystwo akcyjne mające na celu połączenie obwodów oceanowych przez wykopanie kanału Nicaragua, uoskawszy przychylnj rządów europejskich i Stanów Zjednoczonych, pracuje obecnie nad ułożeniem swych statutów. — Zamierzają w każdym departamencie utworzyć towarzystwo historyografów, któreby zajmowało zbieraniem i zachowywaniem pamiątek historycznych wszelkiego rodzaju.

ANGLIA.

London 6 stycznia. Dzienniki angielskie wszyskie z kolei rozbiegają krytycznie przemowę cesarza Napoleona do posła austriackiego. Każdy z nich wypadek ten ocenia z innego stanowiska. Dziennik Chronicle okazuje przy tej sposobności jawnie przychylnj dla gabinetu tuileryjskiego. Podług niego nie chodzi dzisiaj o wypowiedzenie wojny, ani nawet o wojenne demonstracje, lecz tylko o dopełnienie obietnic uczynionych w kongresie paryskim przez Francuzów, a przez Anglię i Austrią, twierdzących. Chronicle przytaczając niektóre ustępy z protokołu konferencyjnego mówi: Minęły prawie trzy lata od czasu jak podjęto te uroczyste obowiązki a położenie Włoch dzisiaj gorsze niż kiedykolwiek tak dalece się nawet pogorszyło, że najgorliwsi zwolennicy porządku w Europie przymuszeni stali do zapytania Austrii, jak długo taki stan rzeczy trwać będzie. — Advertiser oświadcza się „zbrojną neutralnością“, nie lubi on austriackich rządów we Włoszech, bardziej jednak nienawidzi Napoleona III; nie chciałby więc wprawdzie widzieć Anglii czynnie popierającj Austrią, przeciw wyrażonej zabraniam jej pożyczyc „mieszkańcowi Tuileryj“ jednego żołnierza, wystrząła prochu lub funta szterlingu. — Daily News życzyłoby sobie usunięcia powodów brzozy na drodze spokojnego porozumienia; rząd angielski powinen zdaniem tegoż dziennika nakłonić Austrią do zastosowania się do wymagania Włoch. — Times nareszcie z chorobliwą niespokojnością traktujący ten przedmiot, codziennie prawie zmienia swoje zdanie. Słowa wyrzeczone przez Napoleona do pana Hübnera, mówi, były oczywistą demonstracją; w tém je także znaczeniu przyjęto w publiczności. Nie ulega wątpliwości, że miał to być manifest wystósowany do Europy, aby się dowiedzieli, jakiem okiem główne mocarstwa patrzeć będą na zamiar interwencji francuzkiej we Włoszech. Dalej roszkuje, że cesarz z tej próby wyszedł ze zwycięstwem, gdyż projekt jego po większej części przyjęto z niechęcią i niedowierzaniem. W końcu Timonius w obawie swojej gorączkowej przed wojną tak dalece się posuwa, że Napoleona porównywa z dyrektorem teatru, który zmuszonym jest przedstawiać ciarłnowe sztuki i schlebzać publiczności przez straszliwymi melodramy lub rozśmieszające komedye. Kiedy wspaniałe klaszce w dłonie, mówi Times, Napoleon się cieszył, kiedy świat milczy lub daje znaki niezadowolnienia; wtemczas Napoleon cofa sztukę; reprezentacje jeche z ostatniej „saison“ zrobiły najzupełniejsze „fiasco“.

— Pan Bright zapowiedział, że ostatnią mową w przedmiocie reformy po za parlamentem mieć będzie w Bradford 17 b. m. Przeciw niemu w ostatnich czasach wystąpił stanowczo członek parlamentu lord Ingestre, który w mowie swojej, mianj w Stolton-Trent, nazwał pana Bright niebezpiecznym człowiekiem, którego kraj strzedz się powinen.

— Podług urzędowych sprawozdań flota angielska składa się obecnie z 523 okrętów różnych rozmiarów i z 168 szalup kanonierskich. Z okrętów znajdujących się w czynnej służbie 176, rozproszonych po całym świecie, 32 okręty liniowe, fregaty i mniejsze statki znajdują się na stacyach indyjskich i chińskich; blisko brzegów Afryki; 16 na stacyach Australii i oceanu spokojnego; 15 w bliskości Ameryki północnej i Indyjów zachodnich; 7 nad brzegiem wschodniej południowej Ameryki i 5 blisko przylądku Dobry Nadziei. Reszta (61) okrętów używaną bywa do szczególnj służby lub znajduje się w portach wojennych Anglii i Irlandyi. W ostatnich czasach budują wielkich okrętów liniowych, z których kilka już jest prawie gotowych. Największy z nich, prince of Wales, ma 131 dział; najmniejszy Irresistible 80. Wszystkie razem mieć będą 1433 armat.

— Podczas gdy Lola Montez miewa odczyty w Londynie

landy, znany amerykański przedsiębiorca różnych mniej więcej ryzykownych spekulacji Barnum przybył do Londynu i naucza Anglików sztuki robienia złota. W końcu grudnia z. r. odbył się pierwszy jego wykład w St. James-Hall w przytomności tak niezmierniej liczby słuchaczy, że byłoby niepodobniem dla policyi jakikolwiek utrzymać porządek w tym zgromadzeniu. Pan Barnum sam dokazał tego cudu, dzięki przedmiotowi excentrycznemu, o którym mówił, i pociągającej w rzeczy samej wymowie. Mowa jego podzieloną była na dwie części: w pierwszej wykladał sztukę wydawania, w drugiej umiejętność zarabiania wielkich pieniędzy. Rozwijając tę ostatnią myśl, pan Barnum twierdził, że tajemnica dobrego powodzenia kupców polega jedynie na pozorności, t. j. na tym, ażeby przedawać dobre produkty po stosownych cenach, i na zręcznym użyciu reklamy, t. j. ogłoszenia. Mowa ta króla humbugu w słuchaczach nadzwyczajnie wzbudziła zachwycenie.

WŁOCHY.

Turyń, 6 styczn. Usposobienie wojenne trwa ciągle tak tutaj jak i w innych miastach włoskich. W niektórych miejscach, gdy w kawiarniach przeczytano o przemówieniu cesarza Napoleona do barona Hübnara, zaczęto wykrzykiwać wiwaty i oddawać się największej radości. Minister Cavour podobno całkiem bez ogródki mówi o przyszłej wojnie, licząc na niewątpliwą pomoc Francji; miał nawet podobno naradę ze sławnym Garibaldim, i przyrzekł mu dowództwo nad częścią gwardyi narodowej, która ma być w czasie wojny mobilizowaną. W Medyolanie i miastach lombardzkich nieustają manifestacje cygarowe, a gdy w dzień nowego roku odbywało się Corso nadzwyczaj liczne, za przyjazdem arcyksięcia gubernatora ze żoną naraz, jakby kto wymiół, wypróżniły się ulice z powozów i pieszych; wkrótce potem kilku oficerów pałacowych pospółstwo zelyżło, tak iż na odwach schronić się musieli. To też arcyksiążę w tych dniach opuszcza Medyolan, do czego już wszystkie w pałacu czynią przygotowania. Jenerał Giulai, naczelnie dowodzący we Włoszech, przeniósł swoją główną kwaterę z Werony do Medyolanu. — Z Neapolu donoszą o przybyciu fregaty rosyjskiej, w której się mylnie spodziewano Wksięcia Konstantego. Pani Ristori uzyskała pozwolenie przybycia do Neapolu, gdzie także oczekują Wksięcia tokańskiego i królową Krystynę. Wyszędł rozkaz spiesznego zbrojenia miasta Kapuy, a pobór 18,000 ludzi z klasy 1858 roku miał się rozpocząć niebawem.

Flotyła rosyjska składająca się z ośmiu okrętów pod dowództwem admirała W. ks. Konstantego, krążyć będzie obecnie nad brzegami Sardynii, Neapolu, Sycylii a nawet podobno i po Adryatyku. Może nawet i do Tryestu zawinie.

CZARNOGÓRA.

Donosiliśmy niedawno o powrocie Archimandryty Czarnogórskiego, Niegusza, z Petersburga. Warto by pokrótce namienić o stosunkach Czarnogórców do Rosyi.

W jak dawnych stosunkach Rosya zostaje z Czarnogórą i stąd wnosić można, że już Piotr I o niej miał staranie. On to ogłosił Czarnogórę za wolną i niezawisłą chyba tylko od samego cara. Stosunki te trwają nieprzerwanie między Rosją a Czarnogórą. Archimandryta Daniel przywiózł był z Petersburga 10,000 rubli i 180 złotych medali, a sama Katarzyna wysyłała księcia Dolgorukiego z ekspedycją do Czarnogóry. Wezły, łączące Rosją z Czarnogórą, są więc bardzo dawne i trzeba by je chyba przeciąć gwałtem, chcąc oba kraje rozdzielić; wezły te bowiem same węgły z siebie nie pękają. Niespokojnym bardzo okiem patrzą sąsiednie kraje na owe związki ścisłe, jako też i na poruszenie flotyli rosyjskiej na śródziemnym morzu. Niedopatrują bowiem w oddziaływaniu Rosyi na Czarnogórę, Bośnią i inne kraje słowiańskie, pod panowaniem tureckim będące, niemniej także w urządzeniu stacyi do węgla nad morzem śródziemnym w krążeniu floty rosyjskiej na tymże morzu nie innego, jak tylko zmienienia linii bojowej. Od wschodniej strony atak na Turcyę, powiadają, chybił; trzeba tedy zwierza obejść z przeciwniej strony, to jest od zachodu, a stąd szturm przypuściwszy może się przeto pawać go zdoła.

HISZPANIA.

Madryt, 30 grudnia. Podczas rozpraw tyczących się projektu adresowego w kongresie (izbie deputowanych), odznaczyły się szczególnie mowy Gonzalesa Bravo, należącego do konserwatystów, Olozagi, członka opozycji postępowej, i ministra spraw wewnętrznych Ferrery; w końcu ministerstwo odniosło świetne zwycięstwo, albowiem, jak już donosiliśmy, projekt do adresu w duchu rządowym pisany, przeszedł 186 głosami przeciw 23.

— Komisya, wyznaczona celem wykrycia długu

publicznego, złożyła swój raport, z którego się okazuje, że obecnie dług Hiszpanii wynosi czternaście miliardów realów (real równa się 2 srgr. 2 fen.).

— Z Lizbony donoszą, że Kortezy uchwały odpowiedź na mowę od tronu i że poprawkę zawierającą naganę przeciw rządowi za to, że w ostatnim sporze z Francją nie wezwał pomocy Anglii, odrzucono 82 głosami przeciw 32.

Madryt, 1 stycznia. Wczoraj w kongresie jednogłośnie wszystkie stronnictwa uchwały oświadczenie, że z zadowoleniem kongres wysłuchał objaśnień ministerstwa tyczących się wyspy Kuby i że popierać będzie stałe rząd w jego usiłowaniach, tyczących się nietykalności posiadłości hiszpańskich. Przy końcu rozprawy nadzwyczaj były burzliwe z powodu mowy deputowanego Pedro Bayarri, który wspomniął w drażliwy sposób wypadki dawniejsze, a szczególnie rzeź w ulicach madryckich przy wystąpieniu z ministerstwa księcia Viitoryi (Espartera) i objęciu rządów przez O'Donnela.

— 3. styczn. Dzisiaj deputacya kongresu wręczyła królowej adres na mowę od tronu. — Listy z Hawanny z d. 10 grudnia donoszą o zupełnym załatanieniu sporów między Meksykiem a Hiszpanią. W Tampico gubernator kazał wrócić kupcom hiszpańskim pieniądze, które nieprawnie wprzódy zapłacić musieli; poczem wywieszono chorągiew hiszpańską, a władze miejscowe kazały ją powitać 21 wystrzałami z dział. W Meksyku zaś samym Zuloaga każe niezwłocznie wypłacić zastrzeżone wynagrodzenia i chce dać zadostuczynienie pieniężne rodzinom Hiszpanów w Cuernavaca pomordowanych.

— 4. styczn. Hrabia Paryski, syn ks. orleańskiego, który niedawno przybył do Hiszpanii i bawi w Sewilii u swego stryja ks. Montpensier, jest tamże przedmiotem powszechnej uwagi i poszanowania ze strony ludu. — Jenerał Concha gubernator Kuby mianowany został marszałkiem, a mianowanie następcy jego jenerała Ros de Olanu i wyjazd tegoż do Hawanny niezwłocznie nastąpią. — Infantka Amalia, siostra królowej, z mężem swoim księciem Albertem bawarskim przybyli do Alicante, z kąd się niezwłocznie do Madrytu udadzą.

AZYJA.

Foreign-Office udzielił dziennikom następującą depezę, którą odebrał od jenerałego konsula angielskiego w Alexandrii:

— Aleksandrya, 25 grudnia. Parowiec Bombay przybył do Suez z wiadomościami z Bombay z 9 m. b. Skutki amnestyi zwolna lecz z tém większą pewnością zmniejszają szereg powstańców, i podług wszelkiego prawdopodobieństwa spodziewać się należy, że kraj cały bez wielkiego rozlewu krwi uspokojonym zostanie. Dnia 24 listopada korpus angielski pod komendą osobistą lorda Clyde zrobiwszy 61 mil angielskich w 60 godzinach, pobił stanowczo naczelników Bainie-Madho i Sing i znaczną armią powstańców stojącą w Dundece-Klara, naprawie przeciw Futteh-pore. Nieprzyjaciel wyparty z szerokich okopów, ścigany był następnie przez 4 mile artyleryą i konnicą. Straty jego są niezmiernie; większa część powstańców utonęła w Gangesie. Bainie-Madho uchodził wzdłuż rzeki Oomrao. Sing uszedł drogą ku Cawnpore. Mniej odważni rzucali broń i uciekali na bezdroża. Mówią, że Bainie-Madho znajduje się obecnie w Oolemou-Ghaat nad Gangesem. Naczelnie dowodzący przybył 28 listopada do Lucknow. Stan zdrowia wojska jest, jak twierdzą, doskonały. Jenerał Grant przebył znów rzekę Goomtee 21 listopada; znaczny oddział powstańców sprzeciwiający się jego przejściu rozbity został i wielką poniósł stratę. Zabrano sześć dział nieprzyjacielskich, i ścigano naczelnika Tantia-Topee. Mówią, że obecnie znajduje się w Guzurat. Gazeta w Bombay wychodząca donosi o śmierci jenerała John Jacob, który umarł na zapalenie mózgu dnia 6 grudnia. A. Fanshawe, wice-admirał.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 10 stycznia. W zeszłą środę odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie reprezentantów miasta tutejszego, na które przewodniczący radca spraw. Tszuske wprowadził reprezentantów nowo obranych i zobowiązał ich w sposób przepisany przez ordynacyę gminną, podaniem ręki w miejsce przysięgi. Po czem przystąpiono do obror przewodniczącego i zastępcy tegoż. Z 28 głosów otrzymał dotychczasowy przewodniczący, radca spraw. Tschuschke 27; został przeto obranym na nowo, podobnie jak radca biurowy Knorr, który z 28 głosów otrzymał 25. Zgromadzenie reprezentujące miasto stanowią w roku bieżącym następujące osoby: Tschuschke jako przewodniczący, Knorr jako zastępca tegoż, Kaczkowski, Loewinson, Müller, Grassmann, Sam. Jaffe, Busse, Altmann, Rob. Asch, dr. Matecki, Rosenstiel, B. H. Asch, Lipschitz, Borchardt, Bielefeld, Wiener, Walther, Berger, Mamroth, Meisch, Breslauer, Diller, Annus, Krüger, Sal. Jaffe, dr. Hitzel, Luepke, Gałęzowski, Doenniges, Fekert, Cegielski, Magnuszewicz, Ludw. Jaffe i Engel. Reprezentant 36ty odrzucił wybór z powodów prawem dozwolonych, dla czego w jego miejsce odbędzie się nowy wybór. Następnie przystąpiono do wyboru członków do ko-

misy nieustających. Obrano: 1) do komisji prawniczej Doenniges, Ludw. Jaffego, Knorra, Lipschitz i Walthera; 2) do komisji skarbowej Annusa, B. H. Ascha, Bergera, Breslauer, Bussego, Sam. Jaffego, Ludw. Jaffego, Knorra, S. Loewinsonna, Magnuszewicza, Ed. Mamrotha, Müllera, Rosenstela i Walthera; 3) do komisji budowniczej Altmanna, R. Ascha, Borchardta, Engla, Fekerta, Kaczkowskiego i Rosenstela; 4) do komisji szkolnej Bussego, dr. Cegielskiego, Sal. Jaffego, Kaczkowskiego, dr. Mateckiego, prof. Müllera i Wienera; 5) do komisji ubogich R. Ascha, Bergera, Bussego, Gałęzowskiego, S. Jaffego, S. Loewinsonna i dr. Mateckiego; 6) do komisji rękodzielniczej i konsensowej Annusa, Kaczkowskiego, Loewinsonna, Mamrotha i Müllera; wreszcie 7) do nowo utworzonej komisji, wysadzonej do wysledzenia osobistości zdalnych na sędziów polubownych Bussego, Gałęzowskiego i Walthera. Do odbywania zwykłych rewizji kasowych wybrano na nowo Bussego i Walthera, do nadzwyczajnych rewizji Tschuschkiego.

Z powodu wystąpienia dziekana katedralnego Brzezińskiego z zgromadzenia reprezentantów, nastąpiło się pytanie, czyli tenże pozostać może nadal kuratorem szkoły realnej. Rozstrzygnięcie tej wątpliwości odroczone dla zainformowania się w odnośnych przepisach, do następnego posiedzenia. Następnie udzielono zakwitowanie kasie oszczędności i lombardowej na wniosek komisji skarbowej, rachunki zaś dotyczące podatku od psów za rok 1853 i 54 postanowiono przesłać magistratowi do bliźszego wyjaśnienia.

Wiadomo, że pomiędzy magistratem a zgromadzeniem reprezentantów zaszedł spór dotyczący udziału magistratu w obsadzaniu posad urzędników gminnych. Zgromadzenie postanowiło zanieść z tego powodu zażalenie do królewsk. Regencyi i obrało w miejsce Jaekla, który wystąpił, Doennigesa na członka komisji, wysadzonej do ukożenia sprawozdania w tej mierze. Z kolei porządku dziennego zamianowano asystenta Rudolfa, kontrolerem kasy kamelaryjnej z pensją 600 tal. Poczem przystąpiono do ustanowienia etatu dla miejskiego zakładu gazowego, o którym członek komisji skarbowej, Asch, zdawał sprawę. Etat ustanowiony w tej mierze przez zgromadzenie, zawiera: 1) pod względem dochodu za wynajmowanie gazomierzów 1382 tal. — około 910 tal. w roku zeszłym, przeto więcej 470 tal. — za wynajmowanie rur gazowych na rzecz prywatnych 1112 tal. — przeciw 100 tal. w r. z., przeto więcej 1012 tal. — wynagrodzenia kasy kamelaryjnej za latarnie uliczne, po 12 ta. za latarnię na rok, sumę 5196 tal. — przeciw 4800 tal. w r. z., przeto więcej 396 tal. — za gaz do latarni prywatnych ulicznych 123 tal. za gaz płomieniowy 197 tal. za gaz odłamy podług gazomierzów 36,351 tal., przeciw 25,333 tal. w r. z., przeto więcej 11,017 tal., ze sprzedaży około 555 łasztów węgla kamiennych po 14 tal. 12 srgr. sumę 10,080 tal. — przeciw 8400 tal. w r. z., przeto więcej 1680 tal. — za smołę z węgla kamiennych 1265 tal. — przeciw 1200 tal. w r. z., przeto więcej 65 tal. — za wodę amoniakową 33 tal. — jak w r. z. — i ze sprzedaży targu żelastwa, latarni i t. p. 100 tal. — jak w r. z. — w ogóle więc sumę wynoszącą 56,159 tal. — przeciw 41,124 tal. w r. z. przeto przeszło 15,000 tal. więcej. — 2) pod względem rozchodu, za 555 łasztów węgla kamiennych po 32 tal. sumę 17,760 tal., za 300 łasztów koksu do ogrzewania retortów po 14 tal. 12 srgr. sumę 4320 tal., za materiały do ogrzewania gazu sumę 200 tal., pensya dla dyrektora Borchardta 200 i 300 tal. Kosztów podróży a prócz tego tantiemy od czystego dochodu w ilości 230 tal., dla inspektora Wilczka 500 tal. i tantiema 180 tal., dla inspektora gazowego Baumerta 500 tal., dla buchaltera i rysownika 300 tal., miernikowi koksu 240 tal., posługaczowi 180 tal., odźwiernemu 90 tal. i t. d. Ogółem wynosił rozchód 47,177 tal. Czysty dochód od 1 lipca 1858 do 1 lipca 1859 obliczono na 8182 tal., względem którego przeznaczono odroczone postanowienie.

Następnie zakomunikował przewodniczący zgromadzeniu, że zmarły s. p. hr. Heliodor Skórzewski, wyznaczył w testamentie swym dla szkoły miejskiej realnej legat 260 tal. i że suma ta zachowana została w listach zastawnych 3½ % W. Ks. Poznańskiego. W końcu wybrano do komisji, wysadzonej celem zbadania nowego regulaminu w przedmiocie podatku dochodowego, Annusa, Breslauera, Magnuszewicza i Tschuschkiego; udzielono kilka konsensów; przyzwolono na udzielanie wsparcia niektórym urzędnikom i nauczycielom wiejskim, o które wniosł magistrat i solwano posiedzenie po godzinie 1/2 wieczorem.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że z siedmiu osób aresztowanych tu z powodu, że miały stosunki z młodym członkiem przybyłym podobno z Londynu, który się policyjnie wylegitymować nie zdołał, pięć po krótkim przesłuchaniu a dwie ostatnie z rozkazu tutejszego sądu powiatowego, wydziału karnego, w zeszłą sobotę z aresztu zostały wypuszczone. Uwieszony ów młody rękodzielnik, którego przewinieniem była niedostateczna legitymacya i kilka słów nierozważnie rzucanych, podobnie wkrótce będzie uwolnionym i wydalonym z księstwa. Cały więc wypadek, który w dziennikarstwie cheiłem przebrzmiał bez wrażenia, rozwiął się na szczęście w dymie nicości.

— 11 stycznia. W dniu wczorajszym odbył wydział historyczny tutejszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk pierwsze w tym roku posiedzenie, na którym powołało jednomyślnie dotychczasowe tegoż prezydium do dalszego przewodniczenia posiedzeniom w czasie roku bieżącego. Po załatwieniu kilku przedmiotów dotyczących wewnętrznego zarządu, odczytał członek wydziału Romanowski przetłomaczoną z języka łacińskiego nader ciekawą mowę Titusza, profesora gdańskiego, mianą przez tegoż w r. 1654, przy obchodzie pamiętki wybitia się Prus z pod panowania krzyżackiego. Na posiedzeniu tém złożono kilka pięknych darów, ofiarowanych do zbiorów Towarzystwa. Z tych zasługują na uwagę: 1) Dar hr. Rajmunda Skórzewskiego z Czerniejewa, który nadesłał Acta eruditorum anno 1726 publicata, dzieło złożone z 43 tomów i nadto 7 broszur treści administracyjnej i literackiej, pomiędzy którymi znajduje się dziełko: Pensées et maximes de Thucydide, traduites en français par Rajmund Sk. membre des plusieurs académies et sociétés litteraires. 2) Dar ks. dziekana Dydyńskiego, złożony z 13 rozmaitych medalów i 99 monet polskich i zagranicznych. 3) Dar pana Chlebowskiego, który ofiarował medal srebrny, bity na pamiątkę zawiazania konfederacyi targowieckiej, z napisem na otoku: Gratitudo concivibus, exempla posteritati.

— Na przeciąg zbliżającej się sesyi sejmowej powierzone zostało zastępstwo radcy ziem. Puttkammera w Szamotułach, za zezwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych referendarzowi rej. Baukhage.

— Donoszą nam z Gostynia, że sędzia powiatowy tameczny Rakowski padł z koniem i odniósł w skutek gwałtownego upadku tak niebezpieczne uszkodzenie, iż o życie jego obawiać się wypada.

— Piszą nam z Kcyni: Bogactwo i dobroć gipsu wydobywanego z kopalni w Wapnie pod Kcynią w w. księstwie poznajski...

Gostyni, 8 stycznia. Zostało teraz nareszcie udzielone odmawiane konsekwentnie przez kilka lat pozwolenie towarzystwu agronomicznemu...

by odrosła. Tym sposobem oba cele osiągnęto, to jest, że wystawa byłaby w roku bieżącym, a drugie, że pomyślnie się udała.

Pleszew, 6 styczni. W sądzie tutejszym toczyła się w tych dniach bardzo ważna sprawa o nowonarodzone dziecko z nieprawego łoża.

na niem wykonać obrządek swojej religii, a ksiądz katolicki żądał, aby było ochrzczone. Po wielu trudach i zabiegach czynnych z obudwóch stron...

Telegramy ostatnie.

Turyn, 10 stycznia. Koniec mowy od tronu króla sardyńskiego brzmi następująco: Widokrag nieży jest pogodnym, wszakże należy nam wyglądać przyszłości...

Gazety, korespondencye, listy itp. przycho dzące na Berlin, a dzisiejszym rannym pociągami oczekiwanym, z nieznanym nam powodów nie nadeszły.

Obwieszczenia i Doniesienia.

Wypożyczalnia

wzorów rysunkowych i studyów składająca się z przeszło 3,000 numerów, tak kredowych jako i kolorowych...

Przy tej sposobności polecam mój znaczny zapas materiałów piśmiennych, rysunkowych i malarskich...

Starożytności wszelkie, szczególnie Polskie kupuje i sprzedaje.

E. Morgenstern

przy placu Wilhelmowskim Nr. 4 obok Lissnera.

Przybyli do Poznania 11 stycznia.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Trapeczyński z Morownicy i Baranowski z Roznowa. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Pani Kolbe z Zadownik, obywatel Kynast z Bydgoszczy i kupiec Friedel z Głogowa.

POD CZARNYM ORLEM: Dzierż. dóbr Masłowski z Dopiewa, proboszcz Bortliszewski z Konarzewa, obywatel Łaskowski z Kruszewa i śpiewak Haug z Immenstadt.

BAZAR: Dyrektor Osiecki z Osieczna, dzierż. dóbr Łaszczewski z Jeżewa, wł. dóbr Otoczek z Gogolewa, Skrzydlewski z Zaborowa, Paruszewski z Obudna, Ramke z Gorzowa, Lewandowski z Miłostawic, Bojanowski z Krzekotowic i Unrug z Malpina.

HOTEL PARYSKI: Gospodarz Brysiewicz z Janowic, panny Bethę z Rawicza i Budaszewską z Krotoszyna, rendant Meissner z Dębna, wł. dóbr Budziszewski z Książa, Moszczencki z Skorzęcina, Seredyński z Chociszewa i Skoraszewski z Bliżyc.

HOTEL EICHBORNA: Kupcy Cohn z Łobzenicy, Sander i Thalgrün z Warszawy.

HOTEL BUDWIGA: Kupiec Lippmar i panna Salomon z Obrzycka, gubernantka Michaelis z Charlottenburga, wł. dóbr Skwierczyński z Miejskiej Goli, kupcy Strecker z Gdańska, Wollstein z Lützen, Louis i Muskat z Smigla, Nathan jun. z Krotoszyna, Hirschfeld z Nowogomiasta i Moll z Leszna.

HOTEL WROCŁAWSKI: Muzyk Knauff z Baldenburgu.

W MIESZKANIU PRYW.: Urzędnik Meleńrowicz z Sremu, św. Marcin Nr. 19, panna Kwaśniewska z Leszna, Garbary Nr. 12.

Stan wody na Warcie. stóp. cal. Poznań, dnia 10. styczni. r. 8. godz. 1 11 „ „ 11. „ 8. „ 1 9

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 11 stycznia.

Zyto: cena mało się zmieniła, wypowiedziano 100 węgpi; na stycz. 44 1/4 - 1/3 pl. 3/2 żąd., stycz.-luty 44 1/2 - 1/3 żąd., luty-marz. 44 3/4 - 2/3 pl., na wiosnę 45 3/4 pl., kw.-maj 44 1/2 pl., maj-czerw. 46 1/2 pl. Okowita: dosyć w cenie, wypowiedziano 12,000 kw. loco bez beczki 14 1/2 - 15 1/4, z beczką na stycz. 15 1/2 - 1/3 pl., luty 15 1/2 pl. 2/3 żąd., marz. 15 5/8 pl., kwiec.-maj 16 1/2 pl.

Bydgoszcz, 10 stycznia.

Pszenica: (120-135 funt. hol.) 50-66 tal., pośledniejsza 30-50. Zyto: (118-130 funt. hol.) 34-44. Jęczmień, groch, owies: bez ceny. Rzep: 85-90. Rzepik: 80-85. Okowita: 15 1/2 tal.

Wrocław, 10 stycznia.

Zyto: w bardzo dobrej cenie, na stycz. i stycz.-luty 43 3/4 pl., luty-marz. 44 1/4 żąd., marz.-kw. 44 3/4 pl., kw.-maj 45 3/4 pl., maj-czerw. 46 1/2 pl. Olej rzepiowy: obrot słaby loco stycz. i stycz.-luty 15 żąd., 14 5/8 pl., luty-marz. 15 żąd., 14 1/2 pl., kwiec.-maj 15 żąd., 14 1/2 pl., na stycz. i stycz.-luty 8 1/8 - 8 5/8 pl., luty-marz. 8 3/4 - 8 1/4 pl., marz.-kw. 8 5/8 pl., kw.-maj 8 1/2 pl., maj-czerw. 8 3/4 żąd., 8 1/2 pl., czerw.-lip. 9 1/8 żąd., 9 1/2 pl.

Szczecin, 10 stycznia.

Pszenica: cena niezmienniona, loco 60 1/2 85 funt. 67 1/2 tal. pl., na wiosnę 64 pl., maj-czerw. 66 żąd., cz.-lip. 66 1/4 pl., lip.-sierp. 67 funt. na stycz. 44 pl., na wiosnę 45 1/2 pl., maj-czerw. 46 - 45 3/4 pl., cz.-lip. 46 1/2 pl. 46 3/4 żąd., lip.-sierp. 47 pl. Jęczmień wielki: loco 70 funt. 38 - 1/2 pl., na wiosnę 37 3/4 żąd. Owies: na wiosnę 32 1/2 - 33 żąd. Olej rzepiowy: niżej zmieniony, loco 14 2/3 pl., na stycz. 14 1/2 pl., stycz.-luty 14 1/2 żąd., kw.-maj 14 2/3 żąd. Okowita: w cenie, loco bez beczki 20 3/8 pl., stycz.-luty 20 1/4 pl., luty-marzec 20 pl., na wiosnę 19 5/8 - 1/4 pl., maj-czerwiec 19 1/2 pl., czerw.-lip. 18 1/4 pl.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 8. stycznia.

Table with columns for 'Papery pruskie', 'Pożycz. dobrow.', 'Oblig. długu skarb.', 'Listy zast. March.', 'Listy rent. March.', 'Listy Prus Wsch.', 'Listy Pomor.', 'Listy W. Ks. Pozn.', 'Listy Szwalskie', 'Listy Prus Zach.', 'Listy rent. March.', 'Listy Pomor.', 'Listy W. Ks. Pozn.', 'Listy Pr. Wsch. i Zch.', 'Listy Nadreńskie', 'Listy Saskie', 'Listy Szwalskie', 'Papery zagraniczne', 'Austr. metall.', 'dito Pożycz. narod.', 'dito Oblig. 250 fl.', 'Rosy. 5 pożycz. Stiegl.', 'dito 6 pożycz. Stiegl.', 'dito pożycz. angiel.'

Table with columns for 'Polsk. obligi skarb.', 'dito Cert. A. 300 zł.', 'dito B. 200 zł.', 'dito Lis. z.n. w R.S.', 'dito Ob. cztk. 500 zł.', 'Pieniądze', 'Frydrychsory', 'Lujdory', 'Złota funt cel.', 'Srebra', 'Saskie bil. kas.', 'Niem. bankn.', 'dito płat. w Lipsku', 'Austr. bankn.', 'Polskie bil. bank.', 'Disk. bank. od wexli', 'Akcyje kolei żelaznych', 'Berliń.-Anhalt.', 'Berliń.-Hamb.', 'Berl.-Poczd.-Magd.', 'Berl.-Szczeciń', 'Wrock.-Freib.', 'dito najnow.', 'Brzeg-Niskie', 'Kozło-Oderberg', 'dito pierwot.', 'dito', 'Dolno-Szl.-March.', 'Dolno-Szl. kol. pob.', 'dito pierwot.', 'Póln.-Fryd.-Wilh.', 'Górno-Szl. A i C.', 'dito Lit. B.', 'Opol.-Tarnowic.', 'Starogr.-Pozn.'

Table with columns for 'Akcyje bankowe i kredyt.', 'Berl. Stow. kas.', 'Berl. Tow. hand.', 'Gdański bank pryw.', 'Dysk. Udział komm.', 'Gota. bank pryw.', 'Hanow. dito', 'Królów. dito', 'Lipsk. Stow. kred.', 'Magd. bank pryw.', 'Pomor. bank ryer.', 'Pozn. bank prow.', 'Prusk. udz. bank.', 'Szwalsk. Stow. bank.', 'Akcyje przemysłowe', 'Berl. fabr. kol. żel.', 'Minerwy Szlaskiej', 'Concordia', 'Magd. assek. ogn.', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Berl.-Anhalt.', 'dito', 'Berl.-Hamb.', 'dito II Em.', 'Berl.-Poczd.-Mag. A.', 'dito Lit. C.', 'Berl.-Szczeciń.', 'dito II Em.', 'Kozło-Oderb.', 'dito III Em.', 'Dolno-Szl.-March.', 'dito konwen.', 'dito III ser.', 'dito IV ser.'

Table with columns for 'Póln.-Fryd.-Wilh.', 'Górno-Szl. Lit. A.', 'dito Lit. B.', 'dito Lit. D.', 'dito Lit. E.', 'dito Lit. F.', 'Starog.-Poznań.', 'dito II Em.', 'Papiery i pieniądze', 'Dukaty', 'Frydrychsory', 'Luidory', 'Polskie bil. bank.', 'Austr. banknoty', 'Nowa Waluta Austr.', 'Wrocław. obl. miejskie', 'Poznań. List Zast.', 'dito nowe', 'dito nowe', 'dito Listy Rent.', 'Szwalskie Listy Zast.', 'dito nowe Lit. A.', 'dito nowe', 'dito Lit. B.', 'dito Lit. B.', 'dito Lit. B.', 'dito Oblig. prow.', 'Polskie Listy Zast.', 'dito now. Emis.', 'dito Oblig. skarb.', 'do. obl. cząstk. à 500 zł.', 'Austr. pożycz. narod.', 'Minerwy akcyje', 'Szwalski bank', 'dito tow. assek. ogn.'

Table with columns for 'Akcyje Szlaskich kolei żelaznych', 'Freiburg', 'dito now. Emis.', 'dito obl. z praw. pierw.', 'dito', 'Głog. Sagan.', 'Brzeg. Niskie', 'Doln. Szl. March.', 'dito z pr. pierw.', 'Górno-Szl. Lit. A i C.', 'dito Lit. B.', 'dito obl. pr. pierw.', 'dito', 'Opol. Tarnow.', 'Kozło-Oderb.', 'dito obl. z praw pier.', 'Kurs stow. kup. w Poznaniu', 'Prusk. obl. skarb.', 'dito pożycz. skarb.', 'dito dito', 'dito pożycz. r. 1855', 'Pozn. List. Zast.', 'dito nowe', 'dito nowe', 'Szl. List. Zast.', 'Zach. Prusk.', 'Polskie', 'Pozn. List. Rent.', 'dito obl. miejsk. II. Em.', 'dito obl. prow.', 'dito akc. bank. prow.', 'Star. Pozn. ak. kol. żel.', 'Górno-Szl. dito A.', 'obl. z praw. pierw. E.', 'Polskie banknoty', 'Zagran. bankn.'